r. 1787.

Włyński ks. Zygmunt Alexander

Wiersz ...... epokę bytności Najj. Pana w Krakowskiem

WIERSZ

X. ZYGMUNTA ALEXANDRA NAŁĘCZ

z Włynia

WŁYŃSKIEGO

FILOZOFII DOKTORA,

RZĄDZCY KOŚCIOŁA I PARAFII SMARZEWICKIEY,

ZOKĘ BYTNOSCI NAYJAŚNIEYSZEY JEGO KROLEWSKIEY MOŚCI

w Krakowskim R. 1787.

Prawdziwie zadumienia godną wdzięczney potomności

PODAIĄCY.

MAJESTATOWI PAŃSKIEMU

w przytomności wielu Senatorow i licznego Państwa w Oycowie

ZŁOŻONY.

NA POWITANIE
NAYJAŚNIEYSZEGO
STANISŁAWA AUGUSTA
KRÓLA POLSKIEGO,
Dnia 5. Lipca 1787. w Zamku Oycowskim.

ELOGIUM.
Pod Cyfrą J. K. MCi.

ANTRA* PATENT* AUGUSTE* TUO* DE* LUMINE* PRINCEPS!
NOMEN* ET* AETERNUM* PERVIA* SAXA* FERENT - - -

Po Polsku.

KRÓLU!
OTWOREM* STOIĄ* GROTY* W TWYM* OBLICZU* ŚWIETNE:
ROZNOSIĆ* BĘDĄ* SKAŁY* W ŚWIAT* IMIĘ* PAMIĘTNE - - -

ARYA I.
DO NAYJAŚNIEYSZEGO PANA.

STANISŁAW AUGUST NARODU KOCHANIE - - -
NIECH ŻYIE W ZDROWIA IAK NAYLEPSZYM STANIE:
NIECH MĄDROŚĆ IEGO ZŁOTY RZĄD PROWADZI;
POKI CZAS TYCH SKAŁ DO SZCZĘTU NIE ZGŁADZI.

DO J. O. XIĄŻĘCIA JMci PRYMASA.

XIĄŻĘ BISKUPOW POLSKICH PIERWSZE CZOŁO - - -
NIECH ŻYIE DŁUGO, CZERSTWO I WESOŁO.
ZAMYSŁY IEGO WSPANIAŁE NIECH SŁYNĄ;
POKI TE RZEKI I SZUMIĄ I PŁYNĄ.

DO J. O. JMci PANI KRAKOWSKIEY.

WIELKICH PRZYMIOTOW JAŚNIE OŚWIECONA
PANI, NA ZASZCZYT WIEKU URODZONA - - -
NIECH ZDROWA ZŁOTY ŻYCIA WĄTEK WIIE;
DOPOKI MROWKA MORZA NIE WYPIIE.

NA PAMIĄTKĘ
NAYJAŚNIEYSZEGO
STANISŁAWA AUGUSTA
KRÓLA POLSKIEGO,

Zwiedzaiącego sławną = ciemną Jamę = w Starostwie Oycowskim, w Parafii Smarzewickiey.

ARYA II.

Saxa & Solitudines voci respondent.
Marc. Tull. Cic. pro Arch. Poet.

Głuche ciemnice, bałwany kamienne!
Bierzcie dziś postać i serce odmienne:
Nadstawcie uszu: ugniycie kolana:
Na powitanie MONARCHY i PANA - - -

Jak tu stoicie od czas niepamiętnych,
Miałyżcież kiedy tyle Gości świetnych?
Dziś co zacnieyszych obiąć nie możecie.
Głoście MONARCHĘ iednego na świecie - - -

Widziałyżeście od którego końca
Choć ieden promień Xiężyca lub Słońca?
Dziś ledwie w świetle nie zgoreią ściany:
Patrzcież! iako KRÓL STANISŁAW kochany! - - -

Miałyżcież szczęście, aby w tey otchłani
Odwiedziła was własna kiedy Pani?
Teraz nie trwała na zaspy i zdrowie:
Takto Monarchow szanują Panowie - - -

Nie-

Niechay Orfeusz, na którego trele
Skał, drzew, gór cudne bydź miało wesele
Swą lutnią schowa, sztuk nie pokazuie:
KRÓL AUGUST Mądry więcey dokazuie - - -

Nie martwym głazom, nie niemym bałwanom,
Słodko panuie wszystkim Państwa Stanom:
Jak dobry Oyciec, uięciem nieznacznym
Kochać się każe dzieciom i niebacznym - - -

Dopoki przeto stać będą te skały,
Imię Twe wiernie będą ponawiały:
Za każdym wiatru lub ruchu ziawieniem
Oddychać będą wdzięczne Twym Imieniem - - -

Jedna do drugiey dziesiąta do setny
Przybyciem Pańskim w ten kray wiek pamiętny
Szeptać i głosić będą na przemiany:
Bogday wiekował KRÓL nieporównany - - -

Szeptać nie tayne Midasa przywary,
Lecz Cnoty KRÓLA nie maiące pary
Będą wieczyście: dziś na zawdzięczenie
Krotkie składaią u Tronu życzenie - - -

= Poki ta woda kamieć nie przestanie,
Żyi Nayiaśnieyszy Miłościwy PANIE!
A gdy wyroki wydrą nam Cię skryte,
Słodkie Twe Imię tu będzie wyryte. =

Saxa & Solitudines (Vivat) voci respondent.